



Rozstrzygnięcie konfliktu dotyczącego gliwickiej inwestycji musi zapaść w Brukseli

Kłopotów z Podium ciąg dalszy

– Budowa hali widowiskowo-sportowej Podium ze środków unijnych to pomoc publiczna, dlatego dofinansowanie dla tej inwestycji będzie obniżone – twierdzi marszałek województwa Bogusław Śmigieński, i powołuje się na opinię Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

- Żadna z opinii, nawet z tych zleconych przez marszałka nie przesądza, że w projekcie Podium jest pomoc publiczna – odpowiada **Zygmunt Frankiewicz**, prezydent Gliwic. Nie wiem dlaczego znów pojawia się taka informacja. Wygląda na to, że marszałek nadal chce blokować tę inwestycję

Komentarz dotyczący obniżenia unijnej pomocy dla hali Podium ukazał się na stronie Urzędu Marszałkowskiego, trafił również do mediów.

Kluczową sprawą jest pojęcie tzw. pomocy publicznej i wiążącej się z tym wysokości dofinansowania dla inwestycji.

W piśmie marszałka pojawiają się również zarzuty pod adresem władz miasta, które

nie chcą zaakceptować faktu występowania pomocy publicznej.

Miasto wybrało koncepcję, według której po zakończeniu budowy, halą Podium zarządzać będzie spółka, w której miasto będzie miało 100 proc. udziałów. Według Urzędu Marszałkowskiego wybudowana przy współudziale środków unijnych hala będzie wykorzystywana do prowadzenia działalności gospodarczej, w którą miasto jako jedyny udziałowiec będzie się pośrednio angażować. Dlatego ich zdaniem, wsparcie budowy hali kwalifikuje się jako pomoc publiczna. W tej sytuacji Podium zamiast 140 mln zł unijnego wsparcia dostałoby tylko 90.

- Gdyby to uczyniły, projekt obecnie miałby zakończoną zarówno ocenę formalną, jak i merytoryczną - czytamy.

- Z tej publikacji można by wysnuć wniosek, że marszałek uzyskał jakieś potwierdzenie stanowiska, które od dawna

lansuje czyli pomocy publicznej dla Podium. Nie ma czegoś takiego – ripostuje Frankiewicz.

My twierdzimy, że w opiniach tego nie ma lub pojawia się warunkowo.

Aby zakończyć te trwające już od roku przepychanki z Urzędem Marszałkowskim, władze Gliwic przystąpiły na propozycję przygotowania tzw. testu inwestora prywatnego,

co powinno przesądzić sprawę. Niezależnie od rozstrzygnięcia w tej sprawie, unijne pieniądze dawno mogłyby już trafić do Gliwic. Wystarczyłoby zawrzeć umowę o warunkowa o finansowaniu tego projektu. Kwota unijnej dotacji byłaby różna w zależności od tego, czy pomoc publiczna zostałaby wykazana czy nie.

Tęgo rozwiązania marszałek Śmigieński deklarujący dobre chęci i troskę, mimo sugestii różnych instytucji, w tym Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, w ogóle nie bierze pod uwagę.

- Ze wszystkich dokumentów, jakimi dysponujemy wyciera po prostu głęboka niechęć marszałka do zrealizowania tej inwestycji w Gliwicach - mówi **Piotr Wieczorek**, zastępca prezydenta Gliwic.

Żeby nie tracić czasu miasto przygotowuje przetarg na budowę hali – z zastrzeżeniem, że w przypadku nieuzyskania unijnej dotacji zawartą umowę będzie można unieważnić.

Co w przypadku, gdy jednak dotacja zostanie obniżona i Gliwice otrzymają z Unii tylko 90 mln na budowę Podium?

Wtedy ponownie w sprawie projektu będzie się musiała wypowiedzieć Rada Miejska. Sądymy, że większość mieszkańców na tyle przekonała się do tego pomysłu, że radni poprą budowę hali również przy ograniczonym dofinansowaniu - uważa **Wieczorek**.

Marszałek Śmigieński podkreśla, że mógł już dawno skreślić projekt Podium, ale tego nie zrobił.

- Zamiast tego prowadziliśmy te wszystkie działania, by chronić Wnioskodawcę przed koniecznością poniesienia konsekwencji niewłaściwie przyznanej pomocy – zaznacza. O swoje interesy dobrze dbamy sami i Pan marszałek naprawdę nie musi troszczyć się o to, byśmy sobie krzywdy nie zrobili – podsumowuje Frankiewicz. - To nie jest tak, że jeden z trzech dużych projektów kluczowych w woj. śląskim, przyjętych uchwałą sejmiku można sobie ot tak skreślić.

Nina Drzewiecka



Będzie projekt Nowego Domu Kultury

Przetarg na projekt Centrum Kulturalno-Sportowego w Łabędach przy ul. Partyzantów został rozstrzygnięty.

Wygrała firma TRANS-GAZ z siedzibą w Sanoku. Projekt będzie realizowany w Gliwicach w jednej z pracowni należących do tej firmy.

W przetargu wzięło udział 30 firm z całej Polski. Część ofert została odrzucona. Ocenie poddano 7. Projekt ma kosztować 139.690 zł. (flu)

Kilka dni temu zaproszono wszystkie zainteresowane podmioty do wzięcia udziału w negocjacjach w sprawie nabycia od Skarbu Państwa pakietu 187.000 udziałów, stanowiących 85% kapitału zakładowego spółki.

Fabryka Drutu na sprzedaż

Termin składania pisemnych odpowiedzi na publiczne zaproszenie do negocjacji w sprawie nabycia udziałów Spółki upływa w dniu 26 marca o godzinie 15:00.

Przedmiotem negocjacji będzie cena za nabywane udziały, program rozwoju Spółki obejmujący

m. in. zobowiązanie do podwyższenia kapitału i inne zobowiązania inwestycyjne, zobowiązania w zakresie ochrony środowiska, zobowiązania dotyczące ochrony interesów pracowników i innych osób związanych ze Spółką oraz sposób zabezpieczenia wykonania tych zobowiązań.

Kronika kryminalna

Żukiem bez prawka

GLIWICE. W czwartek około godziny 12.00, na ul. Bł. Czesława w Gliwicach, w czasie rutynowej kontroli drogowej, policjanci z gliwickiej drogówki zatrzymali 54-letniego mężczyznę, który kierował samochodem marki Żuk, pomimo orzeczonego przez sąd zakazu prowadzenia pojazdów. Za złamanie zakazu podejrzanemu grozi kara 3 lat pozbawienia wolności.

Złodzieje komórek pod lupą

GLIWICE. Gliwicy policjanci tropią amatorów cudzych telefonów komórkowych. W czwartek, o godz. 15.00, Prokurator Prokuratury Rejonowej Gliwice-Wschód zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji wobec 29-letniego mieszkańca Gliwic podejrzanego o dokonanie kradzieży komórki wartej 2000 zł. Podejrzanemu grozi nawet 5 lat pozbawienia wolności.

Odzyskane łupy

GLIWICE. W piątek, tuż po północy policjanci z Komisariatu V w Gliwicach zatrzymali do kontroli samochód marki BMW, którym podróżowali

trzej młodzi mężczyźni. Badanie alkomatem wykazało że, 21-letni kierowca miał we krwi prawie 1 promil alkoholu. Ponadto okazało się, że młody gliwiczanie kieruje samochodem nie posiadając prawa jazdy. W samochodzie policjanci znaleźli cztery profesjonalne kosiarki spalinowe oraz nożyce do żywopłotu. Sprzęt okazał się kradziony. Zatrzymani to mieszkańcy Gliwic w wieku 21 i 18 lat, już trafili do policyjnego aresztu. Wartość skradzionych i odzyskanych narzędzi to ponad 17 tys. zł.



REKLAMA

CCM radio

Stacja o największej dynamice wzrostu słuchalności w regionie

2008/2009 SMG/KRC

